

opusdei.org

Uświęcać pracę - co to znaczy?

Uświęcanie pracy zawodowej leży u podstaw ducha Opus Dei. "Pracę należy przemieniać w modlitwę" - mówił św. Josemaría. Starają się żyć tym ideałem ludzie na całym świecie. Przedstawiamy 6 różnych historii.

21-03-2018

Fragment książki Johna Allena "Opus Dei".

Bez kompleksów

Pięćdziesięcioletnia María José Font wraz z pięcioma innymi prawnikami prowadzi dużą kancelarię w śródmieściu Barcelony. Jest prawniczką i doświadczonym architektem. Specjalizuje się w prawie budowlanym i reprezentuje kilka największych hiszpańskich firm. Pracuje dziesięć-dwanaście godzin dziennie, zawsze przy maksymalnej koncentracji uwagi i w stałym napięciu. Zanim zdecydowała się podjąć życie numerarii spędziła trzy miesiące jako młoda studentka w Harvardzie. Rozmawiając z nią w jej biurze wiosną 2004 roku zapytałem, czym jest dla niej, jako adwokata, “uświęcenie pracy”.

“Życie w stanie łaski, z poczuciem obecności Boga, któremu poświęca się swój wysiłek, pomnaża efekty pracy”, odpowiedziała. “Nie pracuję tylko po to, żeby pozbyć się tych papierów na biurku. Cokolwiek robię, jest ofiarą, na przykład w

intencji pokoju w Iraku, w intencji poprawy sytuacji w Kongo albo w nadziei że prezydent Stanów Zjednoczonych podejmie właściwą decyzję w sprawie aborcji, czy też w jakiejś innej sprawie, którą zajmuje się tego dnia”. Ujmując to inaczej, wyjaśnia Font, gdy praca staje się modlitwą, niezależnie od jej doraźnych zawodowych następstw, zyskuje także wartość w wymiarze duchowym.

Oczywiście, mówi, uświęcanie pracy znaczy także dążenie do osiągnięcia najwyższego poziomu profesjonalnego w dziedzinie prawa, co daje jej między innymi pewną satysfakcję w kontaktach z piątką mężczyzn będących współdziaławcami kancelarii. “Nie mam z nimi problemów, choć pod wieloma względami jest to wciąż sfera zdominowana przez mężczyzn. Słuchają mnie, między innymi

dlatego, że jestem dobra w tym co robię”.

Wysoka wartość macierzyństwa

Dla supernumerarii Diany Lechner mieszkającej w pobliżu Chicago, mężatki z siedmiorgiem dzieci, “uświęcenie pracy” sprowadza się do realiów dyktowanych przez macierzyństwo i troskę o dom.

Wprawdzie ma licencjat logopedy i magisterium w zakresie audiologii, twierdzi jednak, że “już wcześniej planowała, że po urodzeniu dzieci pozostanie w domu”. Z początku było jej ciężko, bo nachodziły ją, podobnie jak wiele innych młodych matek, wątpliwości czy powinna rezygnować z kariery. Mniej więcej w tym właśnie czasie zetknęła się Opus Dei i jak mówi, spodobała jej się myśl, żeby ofiarować swoje macierzyństwo, tak jak modlitwę, Bogu.

“W Opus Dei wysoko ceni się macierzyństwo i małżeństwo”, mówi. “Mogłam liczyć na wsparcie, bo matki chętnie pomagały sobie wzajemnie. Dla mnie osobiście bycie matką jest bardzo trudnym zobowiązaniem, a jednocześnie największą satysfakcją, jaką można osiągnąć na ziemi. Nikt poza mną nie może być dobrą matką dla moich dzieci. Święty Josemaría powiedział, że wszystkie kobiece prace, w domu i w biurze, są ważne i całkowicie się z tym zgadzam”.

Idea uświęcenia pracy, mówiła Lechner, pomogła jej popatrzeć z nowej perspektywy na większość doczesnych zadań. “Na przykład sprzątanie łazienki dla rodziny”, mówiła. “Trud nigdy nie idzie na marne. Nic nie przekreśli pracy, jeśli uczyni się z niej modlitwą, bo człowiek zyskuje wiekuistą zasługę”.

Później, gdy dzieci już podrosły, opowiada pani Lechner, poszła do pracy w supermarkecie. Usiłowała w nim realizować ideę uświęcenia pracy nie tylko przez rzetelne wykonywanie obowiązków i oddziaływanie na koleżanki, ale również przez próby uświęcenia swego środowiska pracy, nawet najskromniejszymi środkami. Jednym z pomysłów było układanie na kasie małego krzyża ze spinaczy. Patrząc nań w ciągu dnia modliła się w duchu, uświęcając tym samym nawet tak proste czynności jak wbijanie cen sprzedanych towarów albo sygnały, że trzeba uzupełnić zapasy na półkach.

Próbuję ułatwić ludziom dojazd

Supernumerariusz Jim Burbridge jest kierowcą londyńskiego autobusu linii 213 z Sutton do Kingston biegnącej przez południowo-wschodnią część miasta. Kiedy w

listopadzie 2004 odwiedziłem go w domu, spotkałem tam jego żonę, Teresę i dwoje z piątki ich dzieci - Annę Marię, studentkę uniwersytetu i Dominika, który uczy się jeszcze w szkole średniej. Oboje, Jim i Teresa są członkami Opus Dei i wyraźnie starają się wychować dzieci na odpowiedzialnych katolików.

Dominik, który powitał mnie w marynarce i krawacie ucznia państwowego liceum, okazał się myślącym młodym człowiekiem, mającym sporo przemyśleń teologicznych i duchowych.

Natomiast odpowiedź Jima, na pytanie, co w jego zawodzie może znaczyć “uświęcenie pracy”, wcale nie była skomplikowana. “Próbuję ułatwić ludziom dojazd. Staram się zadbać, żeby w autobusie było czysto i żeby panował w nim porządek i spokój. Witam ludzi uśmiechem”, powiedział, bo wie, że dojazdy do pracy i z pracy bywają nieraz

stresujące. Burbridge powiedział, że podczas jazdy modli się także za swych pasażerów, polecając Bogu każdego człowieka, który wsiada do autobusu.

Burbridge wykorzystując przyjacielskie kontakty, próbuje oddziaływać na swych kolegów i dzieli się z nimi, gdy jest po temu sprzyjająca okazja, własnymi doświadczeniami duchowymi. Zapraszał ich czasami na spotkania formacyjne, ale na razie nikt nie wstąpił do Opus Dei. Jego zdaniem nie to jest najważniejsze; przede wszystkim chciałby im pomagać, aby stali się lepszymi ludźmi, a jeśli okoliczności pozwolą - lepszymi chrześcijanami.

Irytujący studenci uświęcają mnie

Fidelis Katonga, supernumerariusz i bibliotekarz kenijskiego Uniwersytetu Strathmore w Nairobi

patrzy na uświęcenie pracy przez pryzmat stosunków międzyludzkich.

“Zawdzięczam mu pozytywne nastawienie. Daję z siebie wszystko, ale nie robię tego tylko dla siebie. Studenci doprowadzają mnie czasem do szału, ale wiem że muszę zachować spokój, nie przejmować się, bo to jest służba Bogu. Ci wszyscy irytujący studenci są w gruncie rzeczy okazją, którą stwarza mi Bóg, aby mógł uświęcić siebie i innych. Nie proszę Go o nic dla siebie, ale modlę się w ich intencji”.

Mój trud przybliżył mnie do nieba

Ellen Royals pracuje dopiero pierwszy rok jako nauczycielka w związanej z Opus Dei szkole dla dziewcząt Oakcrest na przedmieściach Waszyngtonu. Nie jest członkiem Opus Dei, choć oboje rodzice są supernumerariuszami. Od dziecka słyszała o idei uświęcenia pracy.

Kiedy w listopadzie 2004 r. zapytałem, co o tym myśli, powołała się na szkolne doświadczenia. Nie znosi łaciny, mówiła mi, a jednak wlepili jej ten przedmiot, bo jest początkującą nauczycielką. “Wolałabym uczyć historii, literatury, obojętne czego. Ale gdybym wchodziła do klasy z takim nastawieniem, dzieci od razu by to wyczuły. Muszę więc sobie jakoś radzić. Przez czterdzieści czy pięćdziesiąt minut uśmiecham się, panuję nad sytuacją i w ogóle daję z siebie wszystko. Dzięki idei uświęcenia pracy zrozumiałam, że mój trud przybliżył mnie do nieba. Czasami miałabym ochotę trochę pójść na skróty, nie przykładać się aż tak bardzo, ale świadomość sensu pracy sprawia, że wkładam 150 procent siebie we wszystko co robię.”

Apostolstwo w pracy przez przyjaźń

John Hunt, były bankier spod Chicago jest dzisiaj supernumerariuszem Opus Dei i dyrektorem fundacji “Sojusz na rzecz kształcenia charakteru”, która stara się upowszechnić w szkołach lekcje promujące wartości, coś w rodzaju moralnego elementarza.

Hunt powiedział mi, że po raz pierwszy zetknął się z Opus Dei przy bufecie w Northview Study Center w Chicago, dokąd wybrał się głównie dlatego, że zaprosił go szef. Hunta zainteresowała idea uświęcenia jego własnej pracy jako bankiera. Ma na myśli przede wszystkim większe zainteresowanie okazywane współpracownikom.

“Opus Dei zaszczepia ideę przyjaźni, uczy, że można mieć wpływ na życie drugiego człowieka, jeśli zechce się otworzyć i jest skłonny zastanowić się nad swoją wiarą. Zaintrygowała mnie myśl, żeby pogłębiać kontakty

biznesowe. Opus Dei pomogło mi to zrealizować. Spotykam się z kimś w interesach, początkowo rozmowa ślizga się powierzchni, ale potem, gdy wykażę zainteresowanie jego rodziną i tak dalej, dochodzimy w końcu do spraw ducha i wiary.

Nawiązałem mnóstwo znajomości w latach, które przepracowałem w biznesie, a także podczas działalności społecznej i wiem na pewno, że moje przyjaźnie są głębsze i mocniejsze dzięki temu, czego nauczyłem się w Opus Dei o uświęceniu pracy.”

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/uswiecac-prace-co-to-znaczy/>
(26-03-2025)